

10 i 11 lat więzienia za udział w protestach na Białorusi

8 września 2021

Skazanie Maryi Kalesnikawy – twarzy pokojowych protestów na Białorusi w 2020 roku – na 11 lat więzienia, oraz jej bliskiego współpracownika, prawnika Maksima Znaka, na 10 lat więzienia, jest klęską wolności słowa na Białorusi, powiedział Bruce Millar, zastępca dyrektora Amnesty International ds. Europy Wschodniej i Azji Środkowej.



„Oskarżenie i uwięzienie Maryi Kalesnikavej i Maksima Znaka przez władze ma na celu pozbawienia nadziei milionów ludzi, w imieniu których przemawiali – pokolenia Białorusinów, którzy dążą do pokojowych zmian i poszanowania praw człowieka. Ci odważni ludzie spędzą większość swojego życia w więzieniu za przeciwstawianie się represjom Aleksandra Łukaszenki i jego rządu. Nikt nie zapomni odwagi, z jaką Mariya zdecydowała się pozostać na Białorusi, pomimo groźby skazania jej na długoletnie więzienie, która to właśnie została zrealizowana. Jej niezachwiana wiara w wolność słowa i godność człowieka była światłem dla ludzi na całym świecie. To, co Mariya i Maksim symbolizują i za czym się opowiadają, przetrwa wszystko, co robi wobec nich ta władza. Niemniej jednak, ta niesprawiedliwość musi zostać obalona. Wzywamy do natychmiastowego uwolnienia Maryi Kalesnikavej, Maksima Znaka i setek innych osób, które zostały zatrzymane na Białorusi wyłącznie za korzystanie z przysługujących im praw człowieka. Społeczność międzynarodowa musi zrobić wszystko co w jej mocy w celu wywarcia presji na rząd Aleksandra Łukaszenki, by zaprzestał barbarzyńskiego rozprawiania się ze społeczeństwem obywatelskim i sprzeciwem wyrażanym na Białorusi” – uważa

Millar.

Setki tysięcy ludzi wyszły na ulice w całej Białorusi, aby zaprotestować przeciwko wynikom powszechnie kwestionowanych wyborów prezydenckich w dniu 9 sierpnia 2020 r. Urzędujący prezydent Alaksander Łukaszenka ogłosił swoje zdecydowane zwycięstwo, mimo ogromnej popularności wśród protestujących wyborców kandydatki opozycji – później zmuszonej do opuszczenia kraju – Swiatłany Cichanouskiej. Maryja Kalesnikawa była jej najbliższą współpracowniczką podczas kampanii wyborczej i nieformalną przywódczynią pokojowych protestów, które nastąpiły po wyborach.

7 września 2020 roku w Mińsku, Mariya Kalesnikava została uprowadzona przez ubranych po cywilnemu mężczyzn, przewieziona na granicę z Ukrainą i poproszona o opuszczenie kraju. Nie zgodziła się na to i na znak sprzeciwu podarła swój paszport. W odpowiedzi białoruskie władze postawiły jej i Maksimowi Znakowi, który został aresztowany dwa dni później, nieprawdziwe zarzuty.

6 września 2021 r. Sąd Rejonowy w Mińsku skazał Maryję Kalesnikavą i Maksima Znaka, członków opozycyjnej Rady Koordynacyjnej i współpracowników uwięzionego kandydata na prezydenta Wiktora Babaryki, odpowiednio na 11 i 10 lat więzienia. Ich szybki proces, który rozpoczął się 4 sierpnia, był zamknięty dla publiczności, a wszystkie postępowania i dowody w sprawie zostały utajnione. Wszyscy uczestnicy procesu, łącznie z adwokatami, musieli podpisać klauzulę o zachowaniu poufności. Oczywistym jest, że ani Mariya Kalesnikava, ani Maksim Znak nie popełnili żadnego przestępstwa i oboje stanowczo podtrzymują, że są niewinni. Kalesnikava i Znak zostali uznani za winnych „spisku w celu przejęcia władzy za pomocą niekonstytucyjnych środków” (art. 357 ust. 1 Kodeksu Karnego), „tworzenia i kierowania organizacją ekstremistyczną” (art. 361-1 ust. 1 Kodeksu Karnego) oraz „nawoływania do działań mających na celu wyrządzenie szkody bezpieczeństwu narodowemu” (art. 361 ust. 3

Kodeksu Karnego) za pomocą środków masowego przekazu i Internetu.

Źródło: Amnesty.org.pl